

**Z Ewangelii św. Marka**

Gdy Jezus wybierał się w drogę, przybiegł pewien człowiek i upadłszy przed Nim na kolana, pytał Go: „Nauczycielu dobry, co mam czynić, aby osiągnąć życie wieczne? Jezus mu rzekł: „Czemu nazywasz Mnie dobrym? Nikt nie jest dobry, tylko sam Bóg. Znasz przykazania: Nie zabijaj, nie cudzołóż, nie kradnij, nie zeznawaj fałszywie, nie oszukuj, czcij swego ojca i matkę”. On Mu rzekł: „Nauczycielu, wszystkiego tego przestrzegałem od mojej młodości”. Wtedy Jezus spojrzał z miłością na niego i rzekł mu: „Jednego ci brakuje. Idź, sprzedaj wszystko, co masz, i rozdaj ubogim, a będziesz miał skarb w niebie. Potem przyjdź i chodź za Mną”. Lecz on spochmurniał na te słowa i odszedł zasmucony, miał bowiem wiele posiadłości. Wówczas Jezus spojrzał wokoło i rzekł do swoich uczniów: „Jak trudno jest bogatym wejść do królestwa Bożego”. Uczniowie zdumieli się na Jego słowa, lecz Jezus powtórnie rzekł im: „Dzieci, jakże trudno wejść do królestwa Bożego. Łatwiej jest wielbłądowi przejść przez ucho igielne, niż bogatemu wejść do królestwa Bożego”. A oni tym bardziej się dziwili i mówili między sobą: „Któż więc może się zbawić?” Jezus spojrzał na nich i rzekł: „U ludzi to niemożliwe, ale nie u Boga; bo u Boga wszystko jest możliwe”. †

*Mk 10, 17–30*

---

Pełnia życia w wolności

Niczego nie zabraknie autentycznym uczniom Jezusa! Wolność – ta prawdziwa – nie może być ograniczona stanem posiadania. W tym tkwi ewangeliczny paradoks: im mniej masz, tym bardziej jesteś wolny. Zupełnie odwrotnie wobec reguł narzucanych przez świat, który szczęście, poczucie wolności identyfikuje z możliwościami materialnymi. Czy zatem chrześcijanin musi być wyzuty z radości posiadania czegokolwiek? Nic podobnego! Niech zdobywa, podporządkowuje sobie świat. Ale niech czuwa, aby przypadkiem nie stał się niewolnikiem świata i jego reguł. I niech nie zapomina, że nieustannie będzie narażony na niezrozumienie, nawet na prześladowania.